

Wielkie starcie kandydatów w TVP

6 maja 2015

W debacie przedwyborczej wzięli udział wszyscy ubiegający się w tym roku o urząd prezydenta – wszyscy za wyjątkiem obecnej głowy państwa.

Na 5 dni przed wyborami kandydaci wzięli udział w dyskusji, składającej się z 3 rund tematycznych. Każdy uczestnik dostał również 45 sekund na wypowiedź wstępną i tyle samo na wypowiedź końcową. Tematami przewodnimi były: „polityka zagraniczna i bezpieczeństwo”, „rozwój gospodarczy i społeczny”, „wizja i ustrój państwa”. Jeśli chodzi o treść wystąpień, nie odnotowaliśmy absolutnie żadnego zaskoczenia. Kandydaci konsekwentnie idą wyznaczonymi przez siebie ścieżkami, które staramy się z możliwie jak największą starannością przedstawić w „subiektywnym przeglądzie kandydatów”.

Bronisław Komorowski jako jedyny nie wziął udziału w debacie. Paweł Kukiz, który najpierw deklarował, że nie przyjdzie do studia, jeśli urzędujący prezydent również się tam nie pojawi, zmienił zdanie, jednak nie odmówił sobie przyniesienia symbolicznego krzesła, aby zaznaczyć nieobecność Komorowskiego. W ostatniej chwili zdecydowała się wystąpić Magdalena Ogórek.

Postulowała zmiany w konstytucji i „napisanie prawa podatkowego od nowa”, tak aby pogodzić interesy zarówno przedsiębiorców, jak i pracowników. Domagała się obniżenia CIT oraz zwiększenia kwoty wolnej od podatku do 20 tys. zł. Zmiany w ustawie zasadniczej domagał się również kandydat Kongresu Nowej Prawicy, Jacek Wilk, twierdząc, nie bez racji, iż ustawy pisze wąskie grono ludzi skupione przy ministerstwach, reprezentujące poszczególne grupy interesów, co de facto

świadczy o tym, że w Polsce nie istnieje realny trójpodział władzy. Zaznaczał również, że w polskich sądach często fikcyjna jest również niezawisłość sędziów. Tak jak jego wcześniejszy pryncypał, Janusz Korwin-Mikke, żądał poszanowania własności prywatnej i lepszego klimatu dla przedsiębiorców.

Paweł Kukiz zbawienia upatrywał w Jednomandatowych Okręgach Wyborczych, uparcie nie chcąc przyznać, iż grozi to jeszcze większym zabetonowaniem sceny politycznej. Janusz Korwin-Mikke nie byłby sobą, gdyby nie wspomniał o swoim wymarzonym ustroju: monarchii konstytucyjnej. Prócz niego właściwie wszyscy opowiedzieli się za systemem prezydenckim. Grzegorz Braun wyraził chęć zniszczenia obecnego „kondominium rosyjsko-niemieckiego z żydowskim funduszem powierniczym”, najchętniej zmieniłby również polskie godło, którego projekt przyniósł do studia. Prócz orła białego zawierało ono niezbędne atrybuty nowej Polski Brauna, czyli koronę oraz krzyż. Symbol ten do białości rozwścieczył Janusza Palikota. Kandydat Twojego Ruchu łapał się za głowę, twierdząc, że większość kandydatów „uosabia opary absurdu”. Andrzej Duda jako jedyny wyrażał postulaty socjalne, przy jednoczesnej chęci zemsty i zapowiedziach rozliczeń obecnej władzy. Zawiódł Paweł Tanajno, znany ze śmiałych wypowiedzi światopoglądowo-erotycznych na portalu Facebook. Adam Jarubas również nie wyszedł poza wytarte wyborcze hasła.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu